

poniedziałek, 26.12.2022

Św. Szczepan i sens świąt Bożego Narodzenia [Dz 6, 8-10; 7, 54-60]

Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu. Niektórzy zaś z synagogi, zwanej synagogą Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał. Gdy usłyszeli to, co mówił, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytały zębami na niego. A on pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. I rzekł: „Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga”. A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego!” A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu”. Po tych słowach skonął.

>P<

W minionych dniach na jednym z portali społecznościowych oglądałem filmik, relację, sondę. Dziennikarz zadawał przechodniom pytanie: „Dlaczego Jezus przyszedł na ziemię?” Przyznam szczerze, że bardzo zaniepokoił i trochę przeraził mnie ten filmik. Wielu Polaków miało problem by odpowiedzieć na to pytanie. Wielu deklarowało się jako osoby niewierzące i odpowiadało, że nie wiedzą. Na całe szczęście pod koniec tej relacji znalazło się kilka osób, które uratowały honor i naturalnie odpowiadały, że Jezus przyszedł na ten świat, by zbawić człowieka. To był sens i cel Jego życia. Zbawienie człowieka dokonało się dzięki Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Tę prawdę swoim życiem i śmiercią potwierdził także pierwszy męczennik Kościoła - św. Szczepan. Św. Łukasz w pierwszym czytaniu przypomniał nam: „Szczepan, pełen łaski i mocy, działał cuda i znaki wielkie wśród ludu” (Dz 6, 8). Ludzie nie mogli się z tym pogodzić, nie chcieli tego słuchać, podnoszą krzyk, zatykali sobie uszy, rzucili się na Szczepana, by go zabić. Stawiają go przed sądem, w którym Szczepan w swojej mowie obronnej przedstawia całą historię zbawienia, zaczynając od Abrahama, przez Mojżesza, aż do Jezusa. Tłumaczy sens chrześcijaństwa, wypełnienie się w osobie Jezusa zapowiedzi proroków i prawa Starego Testamentu. Możemy przeczytać o tym w 7. rozdziale Dziejów Apostolskich. Pięknie tłumaczy to św. Fulgencjusz z Ruspe w swoim kazaniu: „Szczepan [...] ma zasłużyć na koronę, na jaką wskazuje samo jego imię, posłużył się miłością jako orężem i dzięki niej wszędzie zwyciężał. Miłość Boga nie dała mu ulec srożącym się przeciwko niemu Żydom; miłość bliźniego kazała mu orędownać za tymi, którzy go kamienowali. Z miłości ganił błędzących, aby się poprawili; z miłości modlił się za obrzucających go kamieniami, aby nie byli ukarani. Mocny miłością przewyciężył zapamiętałą nienawiść Szawła i tak wysłużył sobie, by jego prześladowca na ziemi stał się dla niego towarzyszem w niebie. Jego święta i niestrudzona miłość pragnęła zdobyć modlitwą tych, których nie zdołała nawrócić upomnieniem” („Kazanie” 3, 5-6).

Ktoś może powiedzieć: „drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, odwiedzamy nasze rodziny, panuje w nas radość, cieszymy się tymi spotkaniami, wyczekujemy Nowego Roku i zabawy sylwestrowej - to co, ksiądz mówi nie pasuje do tych okoliczności, widać pewien zgrzyt”. Wcale nie ma tutaj żadnego zgrzytu. Św. Szczepan swoją męczeńską śmiercią potwierdza i przypomina także nam jaki jest sens przyjścia Jezusa na ten świat. Przypomina nam sens świąt Bożego Narodzenia. Życiową misją pierwszego męczennika Kościoła było ukazanie postaw i życia Jezusa Chrystusa. Na czym one polegały? Pierwsze to przebaczenie wrogom, miłość nieprzyjaciół. A drugie, to miłowanie aż do końca życia, także wtedy kiedy może pojawić się perspektywa oddania swojego życia za tę prawdę, aż po śmierć. Śmierć Szczepana opisana przez św. Łukasza, bardzo mocno podobna jest to śmierci samego Jezusa. Szczepan dzięki swojemu

życiu i męczeńskiej śmierci stał się wiarygodnym świadkiem Jezusa Chrystusa. Wspominał o tym papież Benedykt XVI podczas audycji generalnej 10 stycznia 2007 roku. Mówił wtedy tak: „Historia Szczepana wiele nam mówi. Poucza nas, na przykład, że nie należy nigdy oddzielać społecznego zaangażowania charytatywnego od odważnego głoszenia wiary. Szczepan był jednym z siedmiu, odpowiedzialnych przede wszystkim za dzieła miłosierdzia. Ale nie można było oddzielić dzieł miłości od głoszenia słowa. Tak więc, pełniąc dzieła miłosierdzia, głosić Chrystusa ukrzyżowanego i godzi się nawet na męczeństwo. Oto pierwsza lekcja, jaki możemy się nauczyć, patrząc na postać świętego Szczepana. Dzieła miłosierdzia i głoszenie są nierozłączne. Święty Szczepan mówi nam przede wszystkim o Chrystusie, o ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusie, stanowiącym centrum dziejów i naszego życia”. To jest sens tych święt. Za tę prawdę wielu chrześcijan oddawało swoje życie. My na całe szczęście nie musimy aż tak cierpieć, by przelewać swoją krew za wiarę, by oddawać za nią własne życie. Możemy być jednak odważnymi świadkami Chrystusa, sensu i potrzeby wiary w życiu ludzi. Możemy to czynić w coraz bardziej laicyzującym się i odchodzącym od Boga świecie. Niech przykład św. Szczepana do tego nas zachęca. Bądźmy świadomymi chrześcijanami znającymi swoją wartość. Bądźmy tymi, którzy z radością dzielić się będą Tym, w Kogo i co wierzą. Starajmy się nieustannie swoim życiem i wiarą dawać odpowiedź na pytanie: „Dlaczego Jezus przyszedł na ziemię?”.